

Portal Województwa Lubuskiego



Marszałek odpowiada wojewodzie w sprawie gorzowskiej chirurgii



Kategoria - Archiwum

Data publikacji -14 lutego 2019 godz. 10:04

W środę wojewoda lubuski zamieścił na stronie internetowej swojego urzędu list adresowany do marszałek woj. lubuskiego, w którym domaga się informacji na temat sytuacji w gorzowskim szpitalu. Poniżej publikujemy odpowiedź marszałek woj. lubuskiego Elżbiety Anny Polak.

W swoim liście, wojewoda lubuski Władysław Dajczak nawiązuje do sygnałów o problemach w funkcjonowaniu Oddziału Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej z Pododdziałem Chirurgii Naczyniowej w Wielospecjalistycznym Szpitalu Wojewódzkim Sp. z o.o. w Gorzowie Wlkp. "Biorąc pod uwagę, że Województwo Lubuskie jest wyłącznym udziałowcem w/w spółki, proszę o informację, jakie działania w ramach sprawowanego nadzoru podjęła Pani Marszałek w celu ustabilizowania sytuacji, poprawy stanu kadrowego i ładu organizacyjnego".

Poniżej odpowiedź marszałek Elżbiety Anny Polak:

Samorząd województwa, jako organ prowadzący, wykonuje swoje kompetencje w zakresie nadzoru nad szpitalem prawidłowo, o czym poinformowałam opinię publiczną oraz radnych sejmiku. Szkoda, że Pan Wojewoda nie uczestniczył w sesji sejmiku, która odbyła się dwa dni temu i podczas której prezes szpitala w Gorzowie Jerzy Ostroch osobiście odpowiadał na pytania i interpelacje radnych na temat sytuacji na oddziale chirurgicznym szpitala.

Prezes Jerzy Ostroch jeszcze w grudniu zawiadomił konsultanta wojewódzkiego - którego powołuje przecież Pan Wojewoda - o niepokojącej sytuacji na oddziale chirurgicznym. Konsultant wojewódzki oraz dyrektor wydziału zdrowia Lubuskiego Urzędu Wojewódzkiego wizytowali szpital. Spędzili w nim ponad trzy godziny i dokładnie poznali sytuację na oddziale. Prezes szpitala informował także Wojewodę o tym, co się dzieje i dlaczego zostały zawieszane zabiegi planowane. Sytuacja kryzysowa jest za nami. W tej chwili zabiegi planowane i ostre są realizowane. Myślę, że uda nam się również uzupełnić braki kadrowe. Szpital Uniwersytecki w Zielonej Górze zobowiązał się do przyjęcia pacjentów w przypadku sytuacji kryzysowej, która nie nastąpiła. Jestem w stałym kontakcie z zarządem szpitala, ale nie mogę wykonywać funkcji zarządu. Jest to spółka prawa handlowego, która posiada Radę Nadzorczą. W porozumieniu z prezesem zwołaliśmy posiedzenie tego organu jeszcze w tym tygodniu. Jestem też umówiona z lekarzami, którzy zwrócili się do mnie o przeprowadzenie negocjacji z zarządem szpitala. Nie będę prowadzić śledztwa kto zawinił, co się takiego wydarzyło w szpitalu, ale będę zmierzać do kompromisu i uspokojenia sytuacji. Jestem przekonana, że działania, które już wprowadził zarząd szpitala w porozumieniu z konsultantem wojewódzkim, panem doktorem Mirosławem Czyżakiem przyniosą efekty. Pana doktora znam od wielu lat i jestem pewna, że jego autorytet, znajomość z lekarzami, którzy pracują w szpitalu pozwoli na rozwiązanie konfliktu. Rozmawiamy też ze związkami zawodowymi, które również zwróciły się z do mnie z prośbą o spotkanie. Jest ono umówione w najbliższym czasie.